**Prezent dla Historyka**

Zastanawiałem się z moją lepszą Połówką,

jaki by zrobić prezent dla Gościa z taką główką,

co to zaczyna od wysokiego „C”,

czyli kreski i podwójnego zera

w fabryce „Konesera”.

Targa nas po żydowskiej Pradze,

gdzie o majchrach opowiada i tęgiej ladze.

Po kościołach na kolanach spacer uskutecznia,

Marnego słowa nie zaznaczę – wycieczka pożyteczna.

I na bazarek Różyca wsadziliśmy nosek,

gdzie jak nie trzy karty to inny hopsztosek,

zegarek spod klapy czy też maść na szczury

- nie powiem – niewąskie figury.

Potem myk do Miśków przejrzeć się w fosie,

oczy zwilżyć łezką przy Magika losie,

bo dzieci bystrzaki i nie szczędzą draki.

We Florianie nie bylim, więc spuszczam kurtyny

za to w Cerkwi trafilim wprost na chrzciny.

Jutro do Rzymu… na Pradze się udajem z trwogą…

Bo to przecież Szmulki i trza wyjść żywą nogą.

Co zaś do prezentu dla owego Historyka

Jest ta oto brymuszka, co gardło odtyka.

Kłaniamy się nisko i czujemy rezon

Z nadzieją na nowy, ciekawy sezon.

 *Tomek i Joanna / Jankowscy /*